

Antoni Abraham

Barbara Męczykowska



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Oddział w Gdańsku

Antoni Abraham

Barbara Męczykowska



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Oddział w Gdańsku

Gdańsk 2020

Recenzja
prof. zw. dr hab. Jarosław Kłaczek

Redakcja i korekta
Roksana Blech

Fotografia na okładce ze zbiorów Muzeum Miasta Gdynia

Druk, porojekt graficzny, skład i łamanie
Drukomania.pl
ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 9
80-156 Gdańsk

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Gdańsk 2020

Antoni Abraham (1869–1923), czyli „król Kaszubów”

„Jest to chłop mocny i silny, do dwóch metrów wzrostu, dłoń ma jak lew, plecy jak niedźwiedź, a głos piorunujący, zaś tabakierka jego jest tak wielka, że tabak z niej starczyłaby dla nas na cały rok”. Tymi słowami opisano Antoniego Abrahama – „króla Kaszubów”, który stał się legendą już za życia. Bohatera, który pragnął, aby Pomorze zostało po okresie zaborów włączone do Rzeczypospolitej. I choć odrodzoną Polską cieszył się zaledwie kilka lat, to mieszkańcy Pomorza dobrze pamiętali jego zasługi na rzecz Kaszub.



Wycieczka kaszubska po Polsce. Wśród biorących w niej udział osób był Antoni Abraham. Uczestnicy odwiedzili m.in. Warszawę i Kraków (Muzeum Miasta Gdyni).

„Królestwo pruskie nastąpiło”

„Królestwo pruskie nastąpiło” – ten krótki wpis pojawił się w jednej z kronik parafialnych w 1772 roku, kiedy doszło do pierwszego rozbioru Polski, a ziemie chełmińska, lubawska i michałowska – bez Gdańska i Torunia – zostały włączone do Prus. Podczas drugiego rozbioru do Prus wcielono oba te miasta.

Zatem okres zaborów na ziemi pomorskiej trwał prawie 148 lat, a więc dłużej niż przyjęte 123 lata (licząc do momentu wkroczenia Wojska Polskiego w 1920 roku). Władze pruskie dążyły do całkowitego scalenia nowych ziem z centrum kraju, czemu miała służyć między innymi szeroko zakrojona germanizacja. Początkowo skupiono się na kwestii usuwania języka polskiego ze szkół oraz urzędów, a także na zamianie polskich nazw miast i wsi na nazwy niemieckie. Do nasilenia germanizacji doszło po zjednoczeniu Niemiec, kiedy w 1871 roku kanclerz Prus Otto von Bismarck ogłosił Kulturkampf. Polityka ta miała na celu przede wszystkim ograniczenie wpływów Kościoła katolickiego na terenie Niemiec. Na Pomorzu to właśnie wokół Kościoła gromadziła się lokalna ludność polska, a księża z danej parafii byli często animatorami życia nie tylko duchowego, lecz także społecznego. Kolejnym elementem antypolskiej działalności stały się rugi, czyli wysiedlanie Polaków nieposiadających obywatelstwa pruskiego lub przesiedlanie urzędników pochodzenia polskiego w inne rejony Prus.

Polacy, aby podtrzymać kulturę i język polski, powoływali różne towarzystwa, w tym Towarzystwo Czytelni Ludowych (TCL). Członkowie TCL zakładali biblioteki, czytelnie oraz organizowali odczyty. Pozwalało to ludności, która nie miała prawie całkowitego dostępu do polskojęzycznej literatury (oprócz książeczek do nabożeństw), na obcowanie z ojczystym językiem – zwłaszcza, że nie zaniechano wydawania gazet i utworów w języku polskim. Należy wspomnieć również o działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, którego członkowie oprócz dbania o zdrowie fizyczne zajmowali się również rozwijaniem świadomości narodowej Polaków. Wielu należących do „Sokoła” Pomorzanie brało później udział w tworzeniu Organizacji Wojskowej Pomorza, a także w powstaniu wielkopolskim. Jednak najważniejszą aktywnością służącą podtrzymaniu polskości była determinacja lokalnych działaczy, którzy często poświęcali całe życie na szerzenie myśli niepodległościowej wśród swoich społeczności.

Antek z Kaszub

Antoni Abraham przyszedł na świat 19 grudnia 1869 roku w Zdradzie koło Mechowa. Jego ojciec był robotnikiem rolnym i nie posiadał własnej ziemi, najmował się do pracy u innych. Zmarł, gdy syn miał około dwóch lat. Wychowaniem Antoniego zajęła się wówczas matka – Franciszka z domu Czap.

Antoni od najmłodszych lat musiał pomagać w utrzymaniu rodziny. Uczęszczał do jednoklasowej szkoły pruskiej. Języka polskiego uczył się, tak jak działo się to w innych polskich rodzinach, podczas czytania książeczek do nabożeństwa. Pierwszą osobą, która zapoznawała go z językiem polskim, była matka. Antoni był także pod dużym wpływem księdza Teofila Bączkowskiego, którego znano na Kaszubach z dużego zaangażowania społecznego i pracy u podstaw. Założył on również Towarzystwo Rolnicze. Za swoją działalność był kilkakrotnie aresztowany przez władze pruskie. Postać księdza Bączkowskiego w znacznym stopniu uformowała Antoniego Abrahama.

W wieku 16 lat Antoni był zmuszony poszukać pracy zarobkowej. Nie posiadał wyuczonego zawodu, a jako niespokojny duch nie potrafił przebywać w jednym miejscu przez dłuższy czas. Podejmował się różnych zajęć, początkowo pracował jako pomocnik rybacki w Pucku w firmie Adolpha (do której powrócił pod koniec życia). Był również pomocnikiem leśnym u leśniczego Wichty w Bolszewie, gdzie poznał swoją przyszłą żonę, Matyldę Paszkównę, z którą miał pięcioro dzieci.

Na przełomie XIX i XX wieku Abraham wraz z rodziną przeniósł się do Sopotu. Podjął się pracy w przedsiębiorstwie transportowym Niemca Lüdtkę, następnie został woźnicą w sopockim browarze Bergschlösschen Brauerei Zoppot (Browar Zameczek Górski Sopot). Stałe wpływy pozwoliły mu na odłożenie pewnej sumy pieniędzy, zakup działki w Sopocie i wybudowanie domu. Jego sytuacja majątkowa poprawiła się na tyle, że założył własną firmę furmańską i nabył żwirownię. Niestety, dobra passa nie trwała długo. Przełomowy okazał się rok 1908. Prawdopodobnie ze względu na podżycowanie weksla niejakiemu Bahrowi, Niemcowi z Redy, został zmuszony do sprzedania całego majątku i spłacenia jego długu. Podejrzewa się także, że wpływ na jego bankructwo miał bojkot ze strony niemieckich klientów.

Nowa sytuacja zmusiła Abrahama do przeniesienia się wraz z rodziną do Oliwy i zatrudnienia w gdańskim oddziale firmy Singera i Neidlingera. Zajął się wówczas handlem obwoźnym, a jego głównym towarem były maszyny do szycia. Zaczął ponownie wędrować po Kaszubach, spotykał się z ludźmi, rozmawiał. Ponadto roznosił egzemplarze „Gazety Gdańskiej”. Zaczął też coraz intensywniej pracować jako działacz społeczno-polityczny. Niektórzy historycy skłaniają się nawet do stwierdzenia, że bankructwo było dla Abrahama bodźcem, który wyzwolił w nim zaangażowanego propolskiego aktywistę.

Działalność społeczno-polityczna przed Wielką Wojną

Okres do wybuchu I wojny światowej był dla Abrahama bardzo intensywny. Praca komiwojażera, czyli przedstawiciela firmy, który podróżuje, poszukując klientów i przyjmując zamówienia, a także działalność na niwie społecznej zajmowały mu większość czasu. Jego dom w Oliwie był miejscem licznych spotkań i zebrań, między innymi powołanego wcześniej Towarzystwa Ludowego „Jedność”. Abraham był jednym z propagatorów działalności tego Towarzystwa na północnych Kaszubach, dzięki jego zaangażowaniu w kolejnych miejscowościach powstawały kolejne oddziały „Jedności” – funkcjonowały na przykład w Pucku (pierwszym prezesem był Antoni Miotke), Kielnie, Wejherowie, Gdyni, Chyloni, Chwaszczynie. Swoje przemyślenia dotyczące pracy społecznej i wędrowek po Kaszubach publikował w „Gazecie Gdańskiej”.



Antoni Abraham przed wybuchem Wielkiej Wojny zamieszkał w Oliwie (Biblioteka Narodowa).

Poczynania Abrahama wzbudzały duże zainteresowanie władz pruskich. W trakcie niektórych zebrań Towarzystwa z jego udziałem pruska żandarmeria wkraczała do pomieszczeń i dokonywała aresztowań. W swoim życiorysie Antoni Abraham tak pisał o swojej aktywności przed rokiem 1914:

„Od dwadzieścia lat mego życia ofiarowałem się politycznymi sprawami od roku 1908 jak przeszły wywłaszczenia Polaków w Sejmie pruskim od tego postąpiłem gorąco a lud broniłem od zarazy Krzyżackiej i tam mnie pruskie żandarmy 36 procesów politycznych wytoczyli, tak że w Żarnowcu w powiecie puckim na wiecu 4 żandarmów i wójt sołtys w kajdany mnie związali przed oczyma około 300 słuchaczy że nie chciałem po niemiecku przemawiać na wiecu. Kajdany rozerwałem za to dostałem się na 4 tygodnie więzienia za opór policji pruskiej w Redzie pow. Wejherowski. Na zebraniu towarzystwa ludowego w zamkniętem kółku wybili żandarmy 4 drzwi i wójt z Rady mnie 9 procesów wytoczył. W Chyloni 2 drzwi mnie żandarmy wybili i procesy wytoczyli”.

Wybuch Wielkiej Wojny dawał nadzieję, że sprawa polska wróci na arenę międzynarodową. Abraham – jako poddany pruski w czasie I wojny światowej – został wcielony do wojska i wysłany na front. Niestety, nie sposób szczegółowo opisać przebiegu jego służby. Wiadomo, że stacjonował na terenie Francji, gdzie służył jako artylerzysta. Został ranny i po pewnym czasie powrócił w rodzinne strony. Wojna zabrała mu najstarszego syna Jana i zięcia – Teofila Okonia z Wejherowa. Jego drugi syn umarł po wojnie w skutek choroby.

Niespokojny charakter Abrahama nie pozwalał mu siedzieć beczynnie po powrocie w rodzinne strony. Ponownie zaangażował się w działalność społeczną. Jedną z jego inicjatyw było utworzenie koła śpiewaczego „Lutnia”, które od początku istnienia działało bardzo prężnie.

Nie ma Kaszëb bez Polonii, a bez Kaszëb Polëczy

Kwestia dostępu Polski do morza stała się tematem rozmów międzynarodowych dość późno. 8 stycznia 1918 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson przedstawił w Kongresie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej czternaście punktów, w których zaprezentował swoją wizję świata po zakończeniu Wielkiej Wojny. Dla Polaków najważniejszy był punkt

trzynasty, w którym była mowa o utworzeniu niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza. Na realizację tego postulatów strona polska musiała poczekać do zakończenia Wielkiej Wojny.

Podpisanie rozejmu w Compiègne 11 listopada 1918 roku, który kończył działania wojenne na froncie zachodnim, nie oznaczało automatycznego przyłączenia Pomorza Gdańskiego do Polski. Dopiero podpisanie traktatu wersalskiego i ratyfikowanie go przez Niemcy pozwoliło na wkroczenie na teren Pomorza armii Frontu Pomorskiego z gen. Józefem Hallerem na czele i oficjalne włączenie tego obszaru w granice II Rzeczypospolitej. Zgodnie z przyjętymi ustaleniami miało to nastąpić dopiero siedem dni od momentu przyjęcia traktatu przez rząd Niemiec. Ostatecznie do przyłączenia doszło 17 stycznia 1920 roku.

Do tego czasu mieszkańcy Kaszub i Kociewia żyli w niepewności. Przez ponad półtora roku nie wiedzieli, jak będzie przebiegała granica między Polską a Niemcami. Niemcy nie pogodzili się z postanowieniami międzynarodowymi dotyczącymi Pomorza. Z tego powodu niemieccy aktywiści próbowali w różny sposób atakować ludność polską. Na przełomie 1918 i 1919 roku utworzono niemiecką organizację paramilitarną Grenzschutz Ost (Straż Graniczna Wschód), która przeprowadzała różne akcje prowokacyjne przeciwko Polakom. Z kolei strona polska, oprócz tworzenia oddziałów Straży Ludowej, która miała za zadanie między innymi obronę polskiego mienia przed niemieckimi atakami, powołała do życia Organizację Wojskową Pomorza. Jej członkowie liczyli na wyzwolenie Pomorza spod władzy pruskiej na drodze powstania, które miało się rozpocząć w chwili przybycia z Francji do Gdańska Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Kiedy okazało się, że polscy żołnierze dotrą do Polski drogą lądową, postanowiono nie wszczynać powstania, a ochotników zaczęto przerzucać do Wielkopolski, gdzie 27 grudnia 1918 roku wybuchło powstanie.

Ostatnie miesiące 1918 roku były dla Antoniego Abrahama bardzo intensywne. Na terenie całego Pomorza powstawały Rady Ludowe, które miały za zadanie przejmowanie władzy cywilnej z rąk niemieckich. Abraham tworzył Radę Ludową w Oliwie, a także wszedł w skład Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku. Ponadto został wybrany na pomorskiego reprezentanta na Polski Sejm Dzielnicowy, który odbył się w Poznaniu w dniach 3–5 grudnia 1918 roku. Przez następne tygodnie Abraham podczas spotkań z ludźmi agitował na rzecz przyłączenia Kaszub do Polski. Działanie to przyniosło wymierne owoce. Na wiecach organizowanych przez lokalne Rady Ludowe

tworzono rezolucje, które były podpisywane przez osoby biorące udział w zebraniach. Na przykład w czasie spotkania w Oliwie powstał dokument, w którym zapisano: „My zebrani na wiecu polscy parafianie Oliwy żądamy i domagamy się, aby Polskie Pomorze z Gdańskiem do Polski przyłączone zostało. Ucisku narodowego, jak dotychczas, znieść nie możemy i wszystkimi siłami tak ducha, jak ciała, dążenie nasze serdecznie poprzeć gotowość. Nie ma Polski bez Kaszubów, Kaszubów bez Polski”. Ta i podobne odezwy były przekazywane do Gdańska, a następnie przesyłane do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.

Kiedy we Francji toczyły się rozmowy pokojowe, Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej (PNRL) w Gdańsku zdecydował wiosną 1919 roku o wystaniu do Paryża własnych delegatów, żeby przedłożyli politykom argumenty zaświadczające o polskości Pomorza. Inicjatorami byli podkomisarz PNRL w Gdańsku dr Józef Wybicki oraz dr Józef Kręcki. Uznali oni bowiem, że już sama obecność przedstawicieli Kaszubów pozwoli zmanifestować pragnienie mieszkańców Pomorza – przyłączenie do Polski. Pierwotnie Kaszubów miał reprezentować Aleksander Majkowski, jednak był on, zdaniem Wybickiego, zbyt radykalny, dlatego postanowiono poszukać innych osób. Zdecydowano, że będą to przedstawiciele proponowani przez lokalne Rady Ludowe. Wybór padł na Antoniego Abrahama, dr. Mieczysława Marchlewskiego, Tomasza Rogalę oraz Antoniego Miotka. Najbardziej wykształconą osobą z tej czwórki, a także posiadającą największe doświadczenie na niwie prawniczej był dr Mieczysław Marchlewski (1885–1956). Urodzony w Poznaniu, studiował między innymi w Berlinie i Monachium. Był związany z Gdańskiem, gdzie często bronił polskich organizacji podczas procesów wytaczanych przez władze pruskie. Znał kilka języków obcych, co pozwalało mu pisać artykuły o sytuacji na Pomorzu. Do przedstawicieli społeczności kaszubskiej – oprócz Antoniego Abrahama – należeli Tomasz Rogala i Antoni Miotka. Ten ostatni współpracował z Abrahamem jeszcze przed Wielką Wojną. Miotka urodził się w 1874 roku w Lewinku koło Strzeczca, z zawodu był kupcem, miał sklep bławatny na rynku w Pucku. Działał bardzo czynnie w różnych polskich organizacjach, był członkiem związków śpiewaczych, publikował w czasopiśmie „Gryf”, a w 1910 roku założył Puckie Towarzystwo Ludowe. W lutym 1920 roku był jednym z głównych organizatorów zaślubin Polski z morzem, a jego córka witała gen. Józefa Hallera. W okresie międzywojennym był wieloletnim wiceburmistrzem Pucka. Z kolei Tomasz Rogala (1860–1951) był współzałożycielem Banku Spółdzielczego w Kościerzynie, a także współorganizował strajki szkolne w 1906 roku.



Antoni Abraham bardzo lubił tabakę. Zgodnie z podaniami miał nią częstować gen. Józefa Hallera 10 lutego 1920 r. podczas uroczystości w Pucku (Muzeum Miasta Gdyni).

Wokół całego wyjazdu narosło wiele mitów. Faktem jest, że w podróż do Francji nie udali się wszyscy. Z Pucka nie wyjechał Antoni Miotke, gdyż lokalny Grenzschutz nie pozwolił mu opuścić miasta. Ostatecznie wyruszyli tylko Abraham i Rogala. Najtrudniejszym etapem podróży było przekroczenie granicy. Abraham i Rogala nie mogli zrobić tego legalnie, ponieważ byli osobami dobrze znanymi pruskiej policji – musieli dokonać tego w przebraniu. Niektórzy podają, że udawali wiejskich parobków. Inni twierdzą, że dostali się do okopów powstańców wielkopolskich, którzy przewieźli ich do Poznania. W *Gawędach o starej Gdyni* Edward Obertyński pisze: „W końcu Antoni Abraham i Tomasz Rogala udali się po kryjomu pieszo, idąc tylko nocą przez całe Pomorze. Na granicy królestwa tamtejszy ogrodnik natadował taczki obornikiem, pod którym schowali swoje dokumenty i obaj, przepychając je przez most, przedostali się na drugą stronę i dotarli do Warszawy [...]”. Niestety, nie wiadomo jak ostatecznie wyglądała ich droga do stolicy.

Po dotarciu do Warszawy otrzymali w Ministerstwie Spraw Zagranicznych paszporty i dokumenty pozwalające na dalszą podróż do Francji. W Paryżu Antoni Abraham i Tomasz Rogala spotkali się z przedstawicielami Komitetu Narodowego Polskiego i to dzięki ich pomocy mogli przekazać swoje postulaty pozostałym politykom. Na dowód polskości Pomorza mieli ze sobą cztery tomy roczników czasopisma „Gryf Pomorski”, księgę adresową Gdańska z podkreślonymi polskimi nazwiskami, a także petycje, które były podpisywane na wiecach organizowanych przez Rady Ludowe na terenie Pomorza.

Mało prawdopodobne, że spotkali się osobiście z najważniejszymi przedstawicielami mocarstw zachodnich, chociaż Abraham miał – zgodnie z legendą – rozmawiać z premierem Wielkiej Brytanii, Davidem Lloydem Georgem. Podobno podczas rozmowy Abraham uderzył pięścią w stół i krzyknął: „Pomorza żaden kusy diabeł zabrać nam nie może [...]”. Sam Abraham w swoim życiorysie w bardzo lakoniczny sposób opisał to, co robił we Francji: „W roku 1919 byłem jako delegat Kaszubski oddelegowany od Rady Naczelnej z Gdańska do Paryża”.

Po wykonaniu swojej misji Abraham wracał do Polski wraz z żołnierzami Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Podróżowali wzdłuż zielonej granicy, ponieważ na oficjalne wcielenie Pomorza do II RP trzeba było czekać do 1920 roku – mimo że traktat wersalski przyznawał Polsce dostęp do morza.

W okresie przejściowym między latem 1919 a pierwszymi miesiącami 1920 roku Abraham był członkiem Komisji Delimitacyjnej, której zadanie polegało na ostatecznym wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej. Jej członkowie przebywali w terenie, spotykali się z lokalną społecznością, przyjmowali petycje i ustalali przebieg granic. Było to ważne zadanie, zwłaszcza, że kwestia ta była bardzo sporna.

Armia Frontu Pomorskiego rozpoczęła przejmowanie Pomorza w styczniu 1920 roku. Miejscowości, do których wkraczali polscy żołnierze, były bardzo uroczyste udekorowane, a na rynkach witały ich tłumy mieszkańców. W tym czasie Antoni Abraham otrzymał polecenie przygotowania powitania Wojska Polskiego w Wejherowie, z którego wywiązał się bardzo dobrze. Ponadto Abraham – tak jak większość mieszkańców północnej części Kaszub – wziął udział w symbolicznych zaślubinach Polski z morzem, które odbyły się 10 lutego 1920 roku w Pucku.

Kres życia

Abraham po uroczystościach w Pucku wrócił do Oliwy, lecz nie umiał odnaleźć się w nowej sytuacji, tym bardziej, że jego nadzieja na przyłączenie Gdańska do Polski definitywnie upadła: Gdańsk zgodnie z traktatem wersalskim miał stać się wolnym miastem pod protektorem Ligii Narodów. Dlatego też postanowił przeprowadzić się do położonej po drugiej stronie granicy Gdyni, gdzie zamieszkał w domu Skwierczów, na ulicy Starowiejskiej.



Ostatnie lata życia Antoni Abraham spędził w Gdyni, w domu zamożnej kaszubskiej rodziny Skwierczów (Muzeum Miasta Gdyni).

Aby uzyskać środki do życia, Abraham ponownie zaczął pracę w Pucku, w wędzarni ryb, a jego żona i córka miały handlować rybami w Gdyni. Poza tym dalej angażował się w działalność społeczno-polityczną. Zdając sobie sprawę, jak bardzo potrzebna jest integracja lokalnego społeczeństwa z ludnością, która napływała na Pomorze z różnych stron II RP, sugerował, aby uczono się

intensywnie języka polskiego, polskiej historii i literatury. Sam uczęszczał na kursy dokształcające. Został również wybrany do Rady Gminnej Gdyni, w której sumiennie wypełniał swoje obowiązki.

Władze Polski postanowiły odznaczyć Antoniego Abrahama – 22 maja 1922 roku otrzymał Krzyż Wielki Ordeu Odrodzenia Polski. Na akcie nadania można przeczytać: „Kancelarz Orderu Odrodzenia Polski stwierdza, że Naczelnik Państwa dekretem z dnia 2 maja 1922 roku za zasługi położone dla Rzeczypospolitej na polu pracy obywatelskiej zaliczył Pana Antoniego Abrahama, kierownika wędzarni w Pucku w poczet Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski nadając mu odznaki tego orderu klasy I.”.

Wraz z innymi przedstawicielami Kaszubów wziął także udział w wycieczce objazdowej po Polsce, w czasie której miał możliwość zwiedzenia Warszawy, Krakowa, Częstochowy. Gdy wrócił do Gdyni, był zaangażowany w przyjęcie na Pomorzu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskie-



Pogrzeb Antoniego Abrahama w 1923 r. był wielką manifestacją patriotyczną (Muzeum Miasta Gdyni).

go. Po tym spotkaniu jego stan zdrowia gwałtownie się pogorszył – okazało się, że miał raka żołądka. Niestety, nie posiadał wystarczających środków finansowych na podjęcie odpowiedniego leczenia. Z pomocą przyszła mu lokalna społeczność, znajomi, a nawet prezydent, który przekazał na ten cel pokaźną zapomogę. Było jednak za późno. Antoni Abraham zmarł 23 czerwca 1923 roku, w wieku 54 lat.

Jego pogrzeb w Gdyni był wielką manifestacją polskości. Do tej wówczas małej miejscowości ściągali tłumy z całych Kaszub oraz przedstawiciele władz centralnych. Uroczystości trwały przez cały dzień. Ciało Abrahama zostało złożone do grobu na cmentarzu przy kościele św. Michała Archanioła na Oksywiu. „Gazeta Pomorska” tak opisała to wydarzenie:



Antoni Abraham został pochowany na cmentarzu przy kościele pw. św. Michała Archanioła na Oksywiu. Zdjęcie z lat 20-tych XX w. (Muzeum Miasta Gdyni).

„Już wczesnym rankiem zjeżdżały się różne delegacje, towarzystwa, księża i grupy ludzi z wszystkich stron, a gdy o godz. 9 rano poczęto przygotowywać się do pochodu, wówczas wykazała się przedtug wstęga niezliczonych uczestników przepleciona lasem sztandarów i olbrzymich wieńców, zwolna wysuwająca się ku drodze, prowadzącej do kościoła oksywskiego [...] ustalił się już długi pochód prowadzony przez działwę szkolną, cały szereg przeróżnych tow., skauci, kolejarze, wejherowskie Bractwo Strzeleckie, chór «Harmonia» z Wejherowa, wojskowa orkiestra naszych dziarskich marynarzy stacjonowanych w Pucku [...]”.

Antoni Abraham był cenioną i szanowaną postacią wśród Kaszubów. Jego zaangażowanie w krzewieniu polskiej myśli niepodległościowej doprowadziło do ponownego rozpalenia ducha narodowego w sercach mieszkańców Pomorza.

Upamiętnienie

Postać Antoniego Abrahama obrosta legendą już za życia. W okresie dwudziestolecia międzywojennego starano się upamiętnić go jako bohatera walk o przyłączenie Pomorza do Polski. Na jego grobie na cmentarzu na Oksywiu postawiono pomnik – głaz, na którym umieszczono napis: „Tu spoczywa Antoni Abraham gorliwy obrońca wiary św.". Już w latach trzydziestych XX wieku planowano w Gdyni postawienie pomnika Abrahama na Rynku Kaszubskim (obecnie plac Kaszubski). 28 czerwca 1936 roku na domu Skwierczów pojawiła się pamiątkowa tablica z inskrypcją: „Na tym skrawku ziemi znojnego żywota dokonał Antoni Abrahama 1869–1923. Wielkiemu synowi ludu kaszubskiego / Niestrudzonemu bojownikowi o polskość Kaszub i przyłączenie Pomorza do Polski / Wdzięczni Kaszubi”.

Obecnie Antoni Abraham ma swój pomnik na placu Kaszubskim w Gdyni oraz liczne tablice pamiątkowe, między innymi w Pucku. W większości kaszubskich miejscowości znajduje się ulica nosząca jego imię, jest on również patronem wielu pomorskich szkół. Od 1994 roku przyznawana jest nagroda Srebrnej Tabakierzy Abrahama, którą wręcza się za wkład w kulturę Kaszub.



Już w latach 30. XX w. planowano w Gdyni postawienie pomnika Antoniego Abrahama. Udało się to jednak dopiero w 2001 r. (fot. Karolina Zabrocka/Urząd Miasta Gdyni).

Bibliografia

Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni, sygn. 212/8.

Bolduan T., *Trybun Kaszubów. Opowieść o Antonim Abrahamie*, Gdańsk 1989.

Dąbrowa-Januszewski J., *Z notatnika kaszubskiego*, Słupsk 1988.

„Gdinskô Klëka. Biuletyn Gdynińskiego Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego” 2001, nr 19/20.

Głuszko T., *Abraham. Twardy Kaszuba*, „30 dni” 2009, nr 6.

<https://radiogdansk.pl/audycje-rg/100-lecie-odzyskania-niepodleglosci/item/68618-antoni-abraham-krol-kaszubow-posluchaj/68618-antoni-abraham-krol-kaszubow-posluchaj> [data dostępu: 1 listopada 2019].

Korda K., *Ks. ppłk Józef Wrycza (1884–1961). Biografia historyczna*, Gdańsk 2016.

Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza, red. K. Esden-Tempski, Toruń 1930.

Mikołajczuk B., Płaza-Opacka D., Spigarska B., *Gdynia dawna i nowa. Przewodnik po wystawie*, Gdynia 1988.

Miotk-Szpiganowicz G., *Miotkowie*, „Puckie Rody” 2018, nr 1.

Necel A., *Maszopo*, Warszawa 1958.

Obertyński E., *Gawędy o starej Gdyni*, Gdynia 1987.

Pniewski W., *Antoni Abraham (1869–1923). Wielki patriota z ludu kaszubskiego. Życie i zasługi w dziele odzyskiwania dostępu Polski do Morza i uświadomienia narodowego ludu kaszubskiego*, Warszawa 1936.

Pogrzeb św. pamięci Antoniego Abrahama, „Głos Pomorski” 1923, nr 146.

Roppel L., *Dykteryjki i historyjki z Kaszub*, Gdańsk 1977.



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Oddział w Gdańsku